

Władysław Włoch

Kto jest autorem przeróbek w pierwodruku "Barda polskiego" Ad. Czartoryskiego?

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 15/1/4, 80-84

1917

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

„iż Tassa w oryginale nie czytuje, bo milej mu jest czytać tłumaczenie polskie Piotra Kochanowskiego“¹⁾.

Część rycerska, obozowa w poemacie najsilniej była spolszczona — ta też najbardziej współczesnych zajmowała. Z tej to zapewne racji nazwano *Goffreda* w wydaniu z 1687 *Historią obozową* a w przedmowie do łaskawego czytelnika podawał Cezary krótką wiadomość o wyprawach krzyżowych, gdzie pisze, że „Goffred księżę wszystko księstwo swoje zaprzedał na tę wyprawę i zebrał z Europy, z Włoch, z Francuzów, Hiszpanów, Irlandów, Anglików, Polaków pod swe chorągwie 600.000 (!) pieszych i 100.000 konnych“. Wiadomość o Polakach biorących udział w tej wyprawie tym droższym, tym bardziej polskim czyniła poemat. Nic też dziwnego, że gdy ta „Historia obozowa“, jak pisze tenże Cezary, „przez niedostatek egzemplarzy ginąć poczyniała“, przedrukowała ją, chcąc ją „pod zycznym imieniem W. W. mego M. P. (Zamojskiego) do terazniejszego obozu na wyzwoleńie ruskich krajów — szlachetnym żołnierzom wyprowadzić“. Tamto „Goffred“ z szlachtą polską się bratał — przyjaźń to była nieraz w ogniu kresowych walk zawierana. Rzeczywistość, życie samostwierdzało prawdę artystyczną poematu, tam na kresach stawał się on „prawdą żywą“.

Spolszczony *Goffred* przez cały ciąg 17-go wieku nie przestawał być aktualnym i popularnym w szlacheckiej Polsce. On też pierwszy w heroiczny ton polskiej lutni potężniej uderzył — i chwilę znalazł odpowiednią i rezonans z natury w duszach polskich gotowy, a w ówczesnych tem idealniejszy.

W chórze przy orkiestrze heroicznej poezji tego wieku nie przestał nigdy *Goffred* grać pierwszych skrzypiec — batuty nikt nie był godnym podjąć po „królu poematów polskich“. Pozostał więc mistrzem heroicznej poezji naszej w tym wieku włoski poemat w polskiej szacie. Kontusz przywdział, czuprynę podgolił, spokrewnił się z towarzyszami krwią swą szlachetną, południową i zdobył sobie przebojem klejnot szlachecki w polskiej literaturze²⁾.

Dr. Roman Pollak.

Kto jest autorem przeróbek w pierwodruku „Barda polskiego“ Ad. Czartoryskiego?

Kiedy kilka lat temu zajmowałem się ogracowaniem *Barda polskiego*, chciałem dociec, kto jest autorem przeróbek w pierwodruku, który się ukazał po raz pierwszy w *Skarbcu historyi*

¹⁾ Norwid Cyprjan: *O Jul. Słowackim*. Paryż 1861, str. 66.

²⁾ Pisałem w latach 1914—1917 (Lubelskie-dolina Sawy i Soczy-Alpy koruntańskie, Kraków, Tarnów, Wołyń).

polskiej K. Sienkiewicza 1840. T. I. str. 465—489 i jako osobne wydanie w tymże roku. Długi czas nie znano rękopisu Czartoryskiego (do dziś dnia nie znamy autografu) i osądzano *Barda* na podstawie pierwodruku, przypisując mu znaczenie doniosłe w poprzeczeniu prądu romantycznego w Polsce, którego raczej pierwodruk *Barda* jest już wykwitem.

Prof. Chrzanowski wypowiedział przypuszczenie, że autorem dokonanych zmian był Niemcewicz. Należało więc rzecz zbadać, i w tym celu sięgnąłem do *Pamiętników* Niemcewicza, nie przeznaczonych do druku — dowodów nie znalazłem — i, jakkolwiek sam przekonany o autorstwie Niemcewicza, nie mogłem tego przeświadczenia wypowiedzieć jako stanowczego twierdzenia w pracy mojej: *Polska elegia patriotyczna w epoce rozbiorów* (str. 68 i n. Kraków 1916, tam też szczegóły, których niniejsza notatka jest dopełnieniem), bo brakło wyczerpujących dowodów. Dopiero w 1916 roku, po dokładnem odczytaniu *Trenów Wygnańca*, napisanych przez J. U. Niemcewicza w czasie jego pobytu w Londynie, a ogłoszonych w *Bardzie nadwiślańskim nad brzegami Durandy i Rodanu* (w roku 1833, str. 36—46) okazało się, że domysły prof. Chrzanowskiego i moje poszukiwania były na dobrej drodze. Bo pokrewieństwo pierwodruku *Barda polskiego* z *Trenami Wygnańca* jest wielkie i każe twierdzić, że Niemcewicz, dokonując przeróbek *Barda polskiego*, zauważył podobieństwo tych dwu utworów i chciał je wzajemnie dopełnić. Najprawdopodobniej Niemcewicz poznał *Barda polskiego* Czartoryskiego nie długo po jego napisaniu i uprzytomnił sobie tę elegię, gdy pisał *Treny Wygnańca*. Wszak oba te utwory są elegiami, wywołanemi nieszczęściem narodu, oba są płaczem po klęsce. To też Niemcewicz, zachęcony tem nieprzypadkowem podobieństwem, poprawiając *Barda*, przed oddaniem go do druku, wplótł w utwór myśli swoje, wypowiedziane kilka lat poprzednio w *Trenach Wygnańca*.

Wystarczy zestawić kilka miejsc z *Trenów* z odpowiednimi opisami z *Barda*, by się przekonać o zależności tych dwu utworów. Nadmienić trzeba, że „wieszczek osiwiwały“ Niemcewicza to portret „zgrzybiałego starca“ z *Barda* Czartoryskiego.

Treny str. 36:

Już nad grobu stoję krańcem,
Smutna mi starość dolega;
I gdy ostatnia godzina dobiega,
I czemuż jestem?... Wygnańcem!...
Tęsknota mię obarcza, gnębą niepokoje,
Wszystko, co widzę — nie swoje...
Niebo, ziemia, powietrze i ludzie i mowa,
Każda rzecz tęskna — choć nowa.

Bard pol. w. 624—626:

Mnie zostaw — wkrótce umrę; — znegany, zgrzybiały
Gdy do dalekiej mety już nie dobiegnę,
Niech przynajmniej na wieczność ze swoimi legnę i t. d.

Tęsknota do kraju, do swoich, w obu utworach jednaka.
Zestawienie opisów sławy narodu też o podobieństwie przekonywa.

Treny str. 38:

Naród w rozpaczy, rozumiał czem wprzód był:
Świetnym, dzielnym i potężnym,
Że w okrąg mnogim ludom rozkazywał.

Bard pol. w. 73—4:

Tu śpią mężni; — ich dzieła, długo zawołane,
Groziły państwowom, a dziś nikomu nieznane.

Zachęcanie do bitwy i współpraca kobiet w *Bardzie* i *Trenach* niemal jednakie.

Treny 38 i 39:

Rzekłbyś, iż wszystkich zażywał duch jeden,
Zemsta żarzy ich oblicze;
Rycerz, mieszczanin i kmieć nawet bieden
Chwytając oręży, narzędzia rolnicze.

— — — — —
— — — — —

Kraj się wyplenia, ginie kwiat młodzieży
I wtenczas rozpacz obrońców dostarcza,
Młodzieniec na mdłe siły swe niepomny;
Co mówię? Starzec ułomny

Do boju bieży i t. d.

Bard polski w. 158—164, 166—171, 182—183:

Żony, siostry, kochanki, gdzie wieczór u Matki
Krwawe się powtarzają poranka wypadki;
Czyn dzienny, co dzień drogie odbiera pochwały,
Gdy zaś rąk brakło, Polki idą sypać wały,
W obronie takich szańców, każdy bój zacięty!
Prac i strat towarzyszeki oddają swe sprzęty.

— — — — —

Prosi się na trud cięższy kwiat nowej młodzieży
I dojrzałość skwapliwą u mety ubieży.
Starzec nawet broń chwyta; a młode pachołę
Wrywa się z rąk matki i leci na pole
Gonić i zbierać kule. — Tak wszyscy się wzbili
Do jednej wysokości, jedną duszą żyli.

— — — — —

Skrzętny grodów mieszkaniec i oracz spokojny
W miejscu poległych braci staje w szyku zbrojny.

Treny 42:

Gdzie wprzód wesołość i pienie,
Głuche milczenie.

Bard w. 36 :

Głos wesoły głuchego nie przerwie milczenia.

Treny 43:

Dym tylko gęsty i łuno czerwone
Widzi na niebie wśród czarnych pożogów.
Naprawdę szuka lepianki swych progów.
Wszystko zniknęło. — Jabłoni tylko mała
Sama została.

Bard w. 39—40:

Dym tylko po przestrzeni kłębam się rusza
Tam, ówdzie w nagiem ścierniu smutna stoi grusza.

Treny 45:

Przecież pomimo okropnych kolej
W tobie jest zawsze, Ojczyzno luba!
Nasza pociecha i chluba,
Tyś celem naszych nadziei!...

Bard w. 607—10:

Ocuć cnotę przecuciem, że Bóg skróci karę,
Że litośny dozwoli w pomyślności znowu
Stroić ołtarze; swemu błogostawić słowu,
Teraz ucz głowę schylać pod jego wyroki.

W rękopisie *Barda polskiego* mało tonów nadziei — w przeróbce Niemcewicza dźwięczy ona głośno, jak płynęła też jasnym

strumieniem, chociaż zabarwionym krwią, w *Trenach Wygnańca*. Tak starzec Czartoryskiego, jak i „wieszczek osiwiwały“ Niemcewicz giną — i jeden i drugi rozbija lutnię swoją.

Z przytoczonych powyżej miejsc z *Barda* wszystkie (podkreślone) są dopiero w pierwodruku *Barda*, nie było ich zupełnie w rękopisie. Pokrewieństwo *Trenów Wygnańca* z pierwodrukiem *Barda polskiego* zamienia przypuszczenie na twierdzenie, że autorem przeróbek, dokonanych w *Bardzie*, przed oddaniem go do druku, był Niemcewicz, który nadał tej wielkiej serdecznej elegii Czartoryskiego taki sam ton, na jaki nastrojona była dusza jego, kiedy w Londynie pisał *Treny Wygnańca*.

Kraków.

Dr. Władysław Włoch.

J. U. Niemcewicz i S. J. Boufflers.

W twórczości J. U. Niemcewicza charakterystyczny jest wybitny wpływ literatury francuskiej, widoczny w całej jego działalności. Obok powszechnie znanych autorów naśladował i tłumaczył twórca *Śpiewów historycznych* także mniej znanych poetów. Wyczerpującego studium oświetlającego stosunek poety do literatury francuskiej dotąd jeszcze nie mamy; dla przyszłej monografii może nie będzie obojętne wykazanie wpływu Stanisława Jana Boufflersa, dotąd nie uwzględnionego w literaturze Niemcewiczowskiej.

„Kawaler“ Stanisław Jan Boufflers (ur. 1738 w Nancy † 1815 w Paryżu), chrześniak króla Stanisława Leszczyńskiego, napisał, przebywając jeszcze w seminarium, nowelkę treści bardzo ślizkiej: *Aline, reine de Golconde* (1761), wskutek czego musiał z niego wystąpić¹⁾.

Wspomnianą powyżej nowelkę Boufflersa²⁾ przetłumaczył Niemcewicz p. t. *Alina, królowa Golkondy*, przyczem sam dodał objaśnienie: „z francuskiego“, nazwiska autora jednak nie wymienił. Tłumaczenie samo nie nastrocza ciekawych spostrzeżeń: na ogół wierne jest jednak słabe, pozbawione tej lekkości i wdzięku, jakim odznacza się oryginał francuski. Dla przykładu, jak Niemcewicz tłumaczył, wystarczy przytoczyć miejsce jakiegokolwiek, np. spotkanie opowiadającego z wieśniaczką Aliną, którą dziwne losy robią później królową Golkondy:

¹⁾ Z dalszych kolei jego życia zajmujące dla nas, że w r. 1792 otrzymał od króla pruskiego majątek ziemski w prowincjach polskich.

²⁾ Nowelkę Boufflersa przerobił wierszem poeta niemiecki Gottfried August Bürger p. t. *Die Königin von Golkonde*.